

KAROLINA OLEJAK

# NIENAWIDZĘ ICH!

To Polacy mówią na terapiach. Reportaż z podzielonego kraju



Przeświły

KAROLINA OLEJAK

# NIENAWIDZĘ ICH!

To Polacy mówią na terapiach. Reportaż z podzielonego kraju

**Prześwity**

# Spis treści

<b>Od autorki</b> .....	7
<b>Rozdział 1. Skala nienawiści</b> .....	11
Liberałowie na kozetce .....	14
Prawica na kozetce .....	15
Carl Jung: Cień jest wszystkim, czym nie chcesz być .....	16
Cień codzienny .....	18
Dlaczego opozycja tak nas wkurza? .....	21
Jak się ukrywasz? .....	22
Cień nad społeczeństwem .....	23
Gdzie jest wyjście? .....	27
Model czworościanu .....	28
Przekonanie o sobie .....	30
Przekonanie o innych .....	31
<b>Rozdział 2. Liberałowie zazdroszą</b> .....	35
Między stereotypem a prawdą .....	39
Wolę Polaka .....	41
Gniazdownicy .....	45
Dopóki mnie to nie dotyczy .....	48
Ukrainki na Tinderze .....	51
Męska perspektywa .....	54
Otwarcia i uprzedzeni .....	59
Cień .....	64
Odbierzmy 800 plus! .....	65
Cień na migracji .....	66
Wniosek .....	67

<b>Rozdział 3. Prawica zazdrości</b> .....	71
Dam radę .....	78
Sama sobie winna .....	85
Kompleks Warszawy .....	90
Ty idiotko... .....	95
Cię zazdrości .....	106
<b>Rozdział 4. Liberaltowie się boją</b> .....	111
Poprawność polityczna .....	116
Odrzucany odrzuca .....	118
„Fajnie być takim skurwysynem” .....	124
Nienawidzę mężczyzn .....	128
Kto się wstydzi wsi? .....	137
Przewrotność cienia .....	143
<b>Rozdział 5. Prawica się boi</b> .....	147
Wyobrażony salon .....	152
Salon intelektualny .....	153
Salon ekonomiczny .....	154
Salon wielkomiejski (mieszkanie w dużym mieście) .....	156
Kieliszki w dłoń (byle poprawnie) .....	156
Nikt nie oczekiwał .....	162
Złoty gabinet .....	169
Wyobrażenie a rzeczywistość .....	171
Małżeństwo na dobre, złe i politykę .....	173
Nie będziesz szła sama .....	184
Cię nad prawicą .....	192
Wziąć odpowiedzialność za reformy .....	193
Źródła .....	197
Cytaty .....	199

## Od autorki

Przygotowując się do napisania tej książki, rozmawiałam z kilkudziesięcioma osobami, które zgodziły się opowiedzieć swoją historię. To, co je łączyło, to poczucie, że emocje związane z polityką wymknęły się spod kontroli. Pokierowały ich życiem w kierunku, w którym nie chciały zmierzać. Doprowadziły do rozstań, konfliktów i wewnętrznych rozterek pogarszających jakość życia i samoocenę, problemów w pracy i wycofania się z niektórych sfer życia. Co gorsza, w niektórych przypadkach doszło nawet do rozpadu małżeństw, relacji z dziećmi i znajomymi. Na każdym etapie powstawania tej książki towarzyszyło mi pytanie o to, jak to możliwe, że racjonalni, inteligentni i dobrzy ludzie są w stanie wchodzić w konflikty zupełnie nieadekwatne do problemu. Oceniać i wykluczać, nawet gdy wcześniej deklarowali całkiem inne postawy. Jakie czynniki umożliwiły im wejście w tematy kreowane przez polityków tak głęboko, że tracali kontakt z realnymi argumentami. To pytania, na które odpowiedzi zobowiązałam się znaleźć w tej książce.

Z pomocą przyszedł mi Jung, który w swojej teorii cienia wyjaśnia, skąd biorą się w nas tak silne emocje. Dlaczego

z ludzi dobrze nam znanych potrafią „wychodzić” cechy całkowicie nam obce, a my nie mieliśmy szansy dostrzec ich wcześniej. Gdy przyłożyłam pracę Junga do współczesności, dostrzegłam pewną prawidłowość. Nienawidzimy tych, którym zazdrościmy tego, co sami chcielibyśmy mieć, ale brakuje nam odwagi lub możliwości, żeby to zrealizować. Wynika to z blokad, które sami sobie narzuciliśmy lub przyjęliśmy w procesie wychowania. Z drugiej strony te same, negatywne emocje budzą w nas ci, których przymiotów się boimy. W dosłownym tego słowa znaczeniu, ale także wtedy, gdy konfrontują nas z tym, że sami posiadamy podobne cechy i obawiamy się, że mogą one wyjść na jaw. Przywiązaliśmy się do innego wizerunku samych siebie, więc nie chcemy godzić się z jego złamaniem czy zaprzeczeniem.

Postanowiłam podzielić książkę na cztery kluczowe rozdziały (*Liberałowie zazdrozczą, Prawica zazdrości, Liberalowie się boją, Prawica się boi*) poprzedzone niezbędnym wprowadzeniem do tematu. To w nie wpisują się usłyszane i zaobserwowane przeze mnie historie. Pierwszy rozdział poświęcony jest ludziom, którzy wyznają liberalne poglądy, ale kierowani jungowskim cieniem zazdrozczą prawicy tego, co sami chcieliby móc wyartykułować. W drugim rolę się odwracają – to opowieść o ludziach prawicy podświadomie zazdrozczących tym, którzy pozwalają sobie na progresywny sposób myślenia. Pozostałe dwie części mówią o strachu i lęku przed tym, że to, co pieczołowicie skrywamy, może ujrzeć światło dzienne. Najpierw swoimi obawami względem prawicy dzielą się liberałowie, a później do głosu dochodzą przedstawiciele konserwatystów.

Spośród dziesiątek rozmów wybrałam kilkanaście. Jestem jednak wdzięczna każdej osobie, która podzieliła się ze mną swoją opowieścią. Większość z nich to bolesne i intymne historie, więc dołożyłam wszelkich starań, by zostały odpowiednio

zanonimizowane. Umieszczam je tutaj z nadzieją, że Czytelnik odnajdzie w nich część siebie.

Każdy rozdział rozpoczyna się fragmentem zapisu terapii. Obie strony świadomie wyraziły zgodę na nagranie rozmowy. Mam nadzieję, że państwo, tak jak ja, docenią wpuszczenie nas do najbardziej prywatnych zakamarków życia. Wszystko po to, żebyśmy mogli dojrzeć swój cień, zapanować nad nim i świadomie spojrzeć na emocje, które budzi w nas polityka.

Nie obiecuję, że będzie to łatwa lektura. Pewnie każdy z nas znajdzie w niej coś, co odbierze osobiście. Będzie musiał zadać sobie trudne pytania. Wierzę jednak głęboko, że warto! Zapraszam na kozetkę – odbądźmy wspólną, narodową terapię.

## Rozdział 1

# Skala nienawiści

Siedzieliśmy przy stole w firmowej kuchni. Mariusz rzucił: „Ej, ten Nawrocki to niezłe dno. Wieśniak taki, wyobraźcie sobie, że będzie jadł z Macronem. Bramkarz będzie pił francuskie wino. Gdy widzę ten głupkowaty uśmieszek, to rzygać mi się chce. Wsiury nam wybiorą prezydenta. Wstyd mi za ten naród”.

**Co pani poczuła?**

Wkurw.

**Na Nawrockiego?**

Nie. Na tego zjecha Mariusza. Sam pochodzi z Działdowa. Znalazł się szlachcic. Do roboty kiedyś przyniósł rybę w słoiku. Przez dwa dni wszystko waliło. Mówił, że mama mu zrobiła z cebulą.

**Co jest złego w rybie?**

W rybie nic. Wkurza mnie, że ktoś, kto sam pochodzi ze wsi, czuje się lepszy, bo dostał pracę w mieście. Wie pani, jak ta nasza

praca wygląda? Cały dzień przeklejam z jednej tabelki do drugiej dane. Na koniec drukuję i opisuję, żeby odnieść do sekretariatu. Szef mówi, że to czyta, ale ja wiem, że nie czyta. Co w tym bardziej ambitnego niż praca na gospodarce?

**Nie lubi pani swojej pracy?**

Nie o to chodzi. Normalna praca. Nie lubię tej fasady. Udajemy, że robimy ważne rzeczy, chociaż wszyscy wiemy, że nie. W tym mieście ledwo da się utrzymać, a wszyscy robią pozory highlife. Ciuchy to kupuję na Temu. Tam są wszystkie podróby z sieciówek. Oglądam zagraniczne modelki na Instagramie i ciągle chcę mieć nowe rzeczy. Wszyscy to robimy, ale udajemy, że nie. Jest u nas taka Paula. Pozuje na bizneswoman. Chodzi w garniturach nawet w piątek. Po co ta cała szopka? Zajmujemy się przepisywaniem danych i tym, jaka reklama zawiśnie na stronie sklepu meblarskiego. Nie jesteśmy nikim ważnym.

**Ale co do tego ma Nawrocki?**

On to demaskuje. Sam jest z dużego miasta, ma tytuł naukowy, a nie wstydzi się tych wieśniaków. Nie ma w nim tej pogardy.

**Kto gardzi?**

No Mariusz, który, żeby się dowartościować, obraża innych. Tak mnie to wkurza, że mam ochotę mu na złość zagłosować na Nawrockiego.

**To powinien być pani obiektywny wybór. Ma pani konserwatywne poglądy?**

Nie. Jestem za aborcją i za prawami kobiet. Uważam, że państwo powinno zajmować się młodymi i mieszkańiami. Podoba mi się Zandberg.

**To dlaczego chce pani zagłosować na konserwatywnego polityka?**

Żeby pokazać im, że wcale nie są lepsi. To, że umówią się czasem na śniadanie na mieście, nie daje im prawa czuć się lepszymi.

Ile razy w swoim życiu poczułeś, że cudze poglądy są dla Ciebie niezrozumiałe? Ktoś rozumował nielogicznie, a jego argumentacja nie trzymała się kupy? Jeśli wiele, to idźmy dalej. Ile razy poczułeś, że nie możesz dłużej słuchać tego, co mówi inna osoba. Nie potrafiłeś zrozumieć, jak to możliwe, iż ktoś myśli w ten sposób? Chciałeś potrząsnąć drugim człowiekiem i otworzyć mu oczy na rzeczywistość? Zdarzyło się? Jeśli tak, to teraz tak naprawdę szczerze odpowiedz sobie na pytanie, czy istnieje osoba, wobec której poczułeś nienawiść tylko dlatego, że ma inne poglądy? Emocje wzięły górę, bo zagrała na czulej strunie. Mam dla Ciebie dobrą wiadomość. Nie jesteś sam.

W 2025 roku doszliśmy do przełomowego momentu, w którym o wyniku wyborów politycznych nie decyduje zamożność, miejsce zamieszkania czy wykształcenie. Wyścig o fotel prezydencki nie był zderzeniem dwóch wizji Polski. Podział na Polskę liberalną, solidarną, proeuropejską, antyeuropejską nie ma dziś znaczenia. To, co ustawia dziś debatę publiczną, to przemysł nienawiści. Zwycięstwo w tej bitwie mierzone jest w skali obrzydzenia przeciwnika.

Próbowano wyciągnąć z nas wszystkie osobiste lęki i kompleksy. Tak, żeby to one wzięły górę nad racjonalną i merytoryczną decyzją.

## Liberałowie na kozetce

Wojna za naszą wschodnią granicą i kryzys migracyjny wyzwołyły w nas pierwotne instynkty. Boimy się o siebie i bezpieczeństwo naszych najbliższych niezależnie od wyznawanych poglądów. Otwartość i tolerancja zostały wystawione na prawdziwą próbę. Wobec tak fundamentalnych wyborów, również u tych, którzy deklarowali progresywne poglądy, wygrywa strach. Liberałowie podświadomie zazdroszczą prawicy bezkompromisowości w wyrażanych opiniach. Jednak przyznanie się do tego wymagałoby porzucenia wizerunku osoby postępowej, która patrzy na świat bez uprzedzeń. Ostatecznie jednak to pierwotny lęk o przeżycie bierze górę, a ci, którzy mówią o tym wprost, są lustrem, które zmusza nas do konfrontacji z samym sobą.

Liberałowie zapędzili się w pułapkę poprawności politycznej. Tkwią pomiędzy kultem demokracji a przekonaniem, że rządzić powinni ci, którzy mają ku temu odpowiedni kapitał. W świecie bez autorytetów i jasnego podziału na elitę i lud nie ma jasnych kategorii, które określałyby, kto posiada odpowiednie kompetencje do tego, by stać się liderem. Poczucie moralnej wyższości staje się więc narzędziem wykorzystywanym przez progresywną część społeczeństwa wobec prawicy. To pozwala utrzymać im symboliczne „górowanie”. Mają jednak świadomość, że moralna wyższość pociąga za sobą pewne trudności. Dali się zaszachować głośnym mniejszościom, co nie pozwala im mówić głosem większości. Poruszają się na szachownicy poprawności politycznej, gdzie zawsze mogą kogoś urazić. To utrudnia prowadzenie skutecznej polityki. Jednak strach przed utratą owej moralnej wyższości jest zbyt silny, żeby odrzucić dyktat poprawności. To rodzi frustrację, bo prawica nie przejmuje się tym, czy wyznawane przez nich poglądy mogą w ko-

goś uderzyć. Otwarcie ocenia postawy i mówi o swoich oczekiwaniach. Liczy się sprawczość.

## **Prawica na kozetce**

W świecie pozbawionym jasnych zasad i struktury łatwo się pogubić. Czarno-białe podziały na dobro i zło dawały bezpieczeństwo. Dziś trzeba samodzielnie oceniać, co należy, a czego nie. Nie ograniczają nas wiek, płeć czy pochodzenie. Sami stanowimy o tym, jak będzie wyglądać nasze życie. Za każde potknięcie ponosimy pełną odpowiedzialność. Nie możemy rzucić winy na blokującą nas organizację społeczeństwa.

W podzielonym i zanonimizowanym społeczeństwie nie ma jasnych kategorii, wobec których moglibyśmy dokonać oceny naszego zachowania. Strach przed światem, w którym nikt nie powie nam, czy postępujemy godnie, dobrze i sprawiedliwie, prowadzi do neurotycznego przywiązania do zasad – jakiegokolwiek namiastki stabilności. Osoby o prawicowych poglądach szukają ładu, który pomoże im porządkować własne życie. Podświadomie zazdroszczą jednak tym samodzielnie rozsądzającym, co jest akceptowalne, a co nie. Sami również chcieliby mieć taką wewnętrzną wolność. Jednak obawa przed „zgubieniem się” jest zbyt silna, by zdać się na własną intuicję. Zdarza się, że poza porządkowaniem własnego życia odczuwają ogromną potrzebę, by wybrany przez siebie ład narzucać innym. To zadanie, które przyjęli jako swój cel. Frustracje przerzucają na osoby o progresywnych poglądach. Widzą w nich groźną siłę, która pozwala na niezależność.

Strachem prawicy jest wyjście z roli ofiary. W kraju, gdzie dominuje prawicowa narracja, konserwatyści wygrywają wybory, mają swoje telewizje i organizacje pozarządowe, politycy tego nurtu wciąż opowiadają o świecie, w którym rządzi liberalna elita.

Prawicowcy szukają najdrobniejszych przejawów pogardy i umniejszania, nie zauważając dominacji w bardzo wielu obszarach. W rzeczywistości powoduje nimi wewnętrzny kompleks i poczucie niższości. Nieprawdą jest dziś, że na prawicę głosują tylko ludzie niemajątni, słabo wykształceni i mieszkający w małych ośrodkach. Mityczny liberalny salon przestał istnieć – zarówno w obszarze wykluczenia instytucjonalnego, jak i wyższości kapitału. Mimo to prawica nie potrafi poczuć się równym partnerem. Prawdą jest, że przez lata osoby o konserwatywnych poglądach były uznawane za zacofane, niewystarczająco wyedukowane, by brać je na poważnie. Dziś taki sposób myślenia nie obowiązuje, ale kompleks pozostał. Prawica sama musi się z nim rozprawić.

Tu jednak pojawia się strach przed odrzuceniem narracji o byciu ofiarą systemu, bo to ona mobilizuje elektorat. Mimo że niewiele ma dziś wspólnego z rzeczywistością.

W czterech kolejnych rozdziałach opisuję, jak emocje (strach i zazdrość) zdominowały nasz sposób patrzenia na politykę. Najpierw jednak zapraszam do świata cienia, który przeprowadzi nas przez ukryte zakamarki duszy liberałów i prawicy.

## **Carl Jung: Cień jest wszystkim, czym nie chcesz być**

*Musimy odkryć nasz cień. W przeciwnym wypadku  
jesteśmy doprowadzani do wojny światowej,  
by zobaczyć, jakimi bestiami jesteśmy. – C.G. Jung*

Cień to jedno z kluczowych pojęć w psychologii Carla Gustava Junga. Element naszej osobowości, który próbujemy ukryć lub zignorować, bo nie pasuje do wykreowanego przez nas wyobrażenia samych siebie.

*Gdy widziałam ten głupkowaty uśmiezek, to rzygać mi się chciało. Wstyd, że ktoś taki będzie naszym prezydentem.*

*Nagle mama wybucha: – Wszędzie te Ukrainki. Pewnie chłopą szukają. Byłam w szoku. Matka jest dyrektorką szkoły. Chodziła na marsze KOD-u. Za Tuska dałaby się pokroić, a tu nagle taki szwinistyczny komentarz.*

Znasz to uczucie, gdy bliska ci osoba opowiada o swoim wyborze politycznym, a ty nie jesteś w stanie pojąć, jak to możliwe? Nie chodzi o zwykłe zdziwienie, ale złość, która nieoczekiwanie przeradza się w tobie w agresję. Masz ochotę wykrzyknąć, że wszystko, co mówi, to bzdury. Może nawet to robisz.

## **Nienawiść rodzi się w zderzeniu z tym, czym nie chcesz lub nie możesz być.**

Według C.G. Junga każdy z nas nosi w sobie cień. Oznacza to, że posiadamy cechy, pragnienia i emocje, które są dla nas nieakceptowalne. Tłumimy je i wypieramy, bo nie chcemy, by były naszą częścią, lub są nieakceptowalne w naszej społeczności. Cień dochodzi do głosu, gdy pojawiają się emocje – zazdrość lub strach. To on utrwała nasz światopogląd i sprawia, że emocje wobec opozycyjnych partii są tak silne. Autorka dotarła do tych, którzy na terapiach opowiadają, jak cień rządzi ich politycznymi emocjami, rujnuje życie rodzinne, samoocenę i szanse na karierę. To on sprawia, że coraz częściej zamiast osoby o innych poglądach w drugim człowieku widzimy wroga.

W 2025 roku doszliśmy do przełomowego momentu, gdy o naszych wyborach politycznych nie decydują nasza zamożność, miejsce zamieszkania czy wykształcenie. Wyścig o fotel prezydencki nie był zderzeniem dwóch wizji Polski. Podział na Polskę liberalną, solidarną, proeuropejską, antyeuropejską nie ma dziś znaczenia. To, co ustawia dziś debatę publiczną, to przemysł nienawiści. Zwycięstwo w tej bitwie mierzone jest stopniem obrzydzenia przeciwnika. A tym przeciwnikiem bywa rodzic, mąż, sąsiad lub kolega z pracy.

Po lekturze tej książki każdy z nas będzie musiał spojrzeć w głąb siebie i odpowiedzieć na kilka niewygodnych pytań.

Książka dostępna także jako e-book | [wydawnictwoprzeswity.pl](http://wydawnictwoprzeswity.pl)



Człowiek Absurdalny

Patroni:

**interia**



Klub  
Jagielloński

NOWY  
**OBYWATEL**

\*\*\*  
**PODRÓŻ  
BEZ PASZPORTU**  
...MATEJUSZ GRIEŚCZUK...

**socjolożki.pl**

Cena 59,90 zł

ISBN 978-83-8175-822-2



9 788381 758222